



Sygn. akt IV KK 19/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Przemysław Kalinowski

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

Protokolant Danuta Bratkrajc

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Gemry

w sprawie **B. S.**

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 października 2021 r.,

kasacji wniesionej przez prokuratora - na niekorzyść

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 1 września 2020 r., sygn. akt VI Ka (...),

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Z.

z dnia 6 maja 2019 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

B. S. został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 29 listopada 2018 r. w Z., po uprzednim użyciu

przemocy w postaci chwycenia małoletniego J. M. za lewy nadgarstek oraz gróźb pobicia, dokonał kradzieży na jego szkodę „e-papierosa” i zegarka naręcznego, powodując straty w wysokości 200 zł.

Wyrokiem z dnia 6 maja 2019 r., w sprawie II K (...), Sąd Rejonowy w Z. uznał B. S. za winnego zarzuconego mu czynu, z tym, że przyjął, iż stanowi on wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 283 k.k. – i za to wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońca oskarżonego oraz na niekorzyść B. S. prokurator Prokuratury Rejonowej w Z.. Po ich rozpoznaniu Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 1 września 2020 r., w sprawie VI Ka (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego B. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł Prokurator Rejonowy w Z., który na podstawie art. 523 § 1 i 3 k.p.k. oraz art. 526 § 1 k.p.k. zarzucił rażące i mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku naruszenie prawa procesowego, a to:

I. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez zaniechanie prawidłowej i pogłębionej oceny wszystkich przeprowadzonych w toku postępowania karnego dowodów, zgodnie z regułami określonymi w tych przepisach, a nadto przecenienie i częściowo błędne zinterpretowanie dowodu z opinii biegłego Laboratorium KWP K.; bezkrytyczną i wybiórczą ocenę zgromadzonych dowodów; niedostrzeżenie korelacji istniejącej pomiędzy zgromadzonymi dowodami, w tym poszlakowymi, skutkujące bezzasadnym przyjęciem, iż „zgromadzone dowody nie przekonują o winie i sprawstwie oskarżonego” oraz stwierdzeniem „braku dowodów świadczących niezbicie o dopuszczeniu się przez oskarżonego zarzuconego mu czynu”;

II. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 458 k.p.k., polegające na sporządzeniu niepełnego uzasadnienia wyroku przez Sąd Odwoławczy, w sytuacji poczynienia odmiennych ustaleń faktycznych i zaniechania przeprowadzenia wyczerpującej analizy zebranego materiału dowodowego, w tym dokładnego wskazania, który z zarzutów apelacji obrońcy uwzględniono, czy zebrany materiał dowodowy uznano za kompletny, wyjaśnienia przyczyn uznania ustaleń faktycznych Sądu I instancji w zakresie strony podmiotowej czynu za

błędne, co uniemożliwia prześledzenie procesu myślowego Sądu Odwoławczego, które to uchybienia w konsekwencji doprowadziły do wydania wyroku zmieniającego wyrok Sądu I instancji, co do istoty sprawy, przez uniewinnienie oskarżonego od zarzuczonego czynu.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Na rozprawie przed Sądem Najwyższym prokurator Prokuratury Krajowej poparł wniesioną kasację i wniósł o jej uwzględnienie.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja Prokuratora Rejonowego w Z. była w pełni zasadna i należało ją uwzględnić. Skarga ta odniosła ten skutek, że Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu drugiej instancji i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Trafnie podniesiono w kasacji, że Sąd Okręgowy rażąco naruszył przepisy prawa, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 458 k.p.k., poprzez dokonanie wyrywkowej oceny dowodów, która nie uwzględniała zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, wobec ograniczenia kontroli instancyjnej do analizy tylko części zgromadzonego materiału dowodowego, bez uwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i kontekstu całości pisemnych argumentów przytoczonych przez Sąd Rejonowy w Z. w uzasadnieniu wyroku oraz dowolnej i bezkrytycznej oceny dowodów uzyskanych w postępowaniu odwoławczym. Pomimo, iż Sąd odwoławczy w sposób diametralnie odmienny orzekł w stosunku do rozstrzygnięcia Sądu I instancji, uczynił to bez odpowiedniego uzasadnienia swego stanowiska, poprzestając – mimo pozornej obszerności pisemnych argumentów – na wyrywkowej ocenie dowodów oraz na skrótach myślowych. Należy zwrócić uwagę, że art. 457 § 3 k.p.k. stanowi, iż sąd odwoławczy winien podać w uzasadnieniu, czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji sąd uznał za zasadne albo niezasadne.

Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie sądowym utrwalony jest pogląd, że w wypadku orzeczenia reformatoryjnego jego uzasadnienie w odniesieniu do dokonanych zmian powinno spełniać wymogi stawiane uzasadnieniom wyroków

sądów pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji powinien był omówić całość zgromadzonych w postępowaniu dowodów (zarówno tych zebranych przed sądem I instancji, jak i dopuszczonych w postępowaniu odwoławczym), a to zgodnie z dyspozycją art. 410 k.p.k. oraz ocenić ich wymowę i znaczenie, a także płynące z nich wnioski (*por. T. Grzegorzczuk. Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Warszawa 2008, s. 985; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 maja 2017 r., V KK 63/17, LEX nr 2305930; z dnia 11 marca 1993 r., III KRN 21/93, OSNKW 1993, z. 5 – 6, poz. 34; z dnia 10 grudnia 1986 r., V KRN 401/86, OSP 1987, Nr 11 – 12, poz. 226; z dnia 4 lipca 1974 r., III KRN 33/74, OSNKW 1974, z. 11, poz. 201*). Nie ulega wątpliwości, że uzasadnienie sądu odwoławczego zmieniającego zaskarżone orzeczenie przez rozstrzygnięcie odmiennie co do istoty, powinno w tym zakresie zawierać elementy uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji określone w art. 424 k.p.k. Każde tego rodzaju orzeczenie nakłada na sąd odwoławczy obowiązek wskazania przesłanek zajętego stanowiska oraz wszechstronnego, wyczerpującego odniesienia się do wszystkich faktów i okoliczności mających znaczenie w sprawie (*por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2008 r., V KK 376/07, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 736; z dnia 26 czerwca 2008 r., IV KK 53/08, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 1342*).

W niniejszej sprawie doszło do naruszenia art. 7 k.p.k. przez orzekający co do faktów Sąd odwoławczy. Skuteczne postawienie takiego zarzutu w postępowaniu kasacyjnym było zaś możliwe, skoro ten Sąd właśnie dokonał odmiennej analizy dowodów – od uczynionej przez Sąd pierwszej instancji – która to ocena doprowadziła go do wniosku o konieczności uniewinnienia oskarżonego. Chociaż Sąd Najwyższy nie jest właściwym podmiotem do czynienia ustaleń faktycznych, to władny jest ocenić prawidłowość zastosowania wskazań dotyczących sposobu dokonywania swobodnej oceny dowodów, a wynikających z art. 7 k.p.k. Nie jest bowiem celem postępowania kasacyjnego wskazywanie czy dowody przemawiają za winą osoby oskarżonej, czy też nie, a jedynie zwrócenie uwagi na ewentualne rażące naruszenie prawa i jego wpływu na treść wyroku. Zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie apelacyjnym. Ustalenia

faktyczne tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, odzwierciedleniem czego winno być uzasadnienie wyroku.

Oczywiście z uznaniem należy odnotować, że w postępowaniu odwoławczym przeprowadzono dowód z opinii biegłego z zakresu badań antroposkopijnych, co winien wcześniej uczynić Sąd I instancji. Jednakże Sąd Okręgowy w G. dokonał analizy tej opinii całkowicie bezkrytycznie, w oderwaniu od kontekstu wszystkich zebranych dowodów, uznając opinię wręcz za rozstrzygającą sprawę i pozwalającą uznać wszystkie pozostałe dowody za niewiarygodne. Innymi słowy, Sąd ten zdezwuował przede wszystkim zeznania pokrzywdzonego J. M. oraz wyniki okazania temu świadkowi zarówno fotografii, jak i osoby oskarżonego, nadto pominął inne okoliczności mogące mieć znaczenie dla prawidłowej oceny jego zeznań. Wypada przypomnieć, że na gruncie Kodeksu postępowania karnego ustawa jednakowo traktuje wszystkie dowody, a zatem dowód z opinii biegłego podlega jak każdy dowód konfrontacji z innymi zebranymi w sprawie dowodami i nie może być traktowany jako dowód szczególnego rodzaju, oceniany w oderwaniu od innych dowodów (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1973 r., Rw 316/73, OSNKW 1973, z. 9, poz. 116*). Stanowisko Sądu odwoławczego jest arbitralne i w rzeczy samej jest wyrazem oddania odpowiedzialności za rozstrzygnięcie niniejszej sprawy wprost biegłemu, a nie sądowi.

Nie można oderwać się od kontekstu pozostałych dowodów. W pierwszej kolejności wypada zwrócić uwagę na zeznania pokrzywdzonego J. M. słuchany niezwłocznie po zdarzeniu oświadczył, że po okazaniu mu zdjęć byłby w stanie rozpoznać sprawcę oraz dwóch mężczyzn wówczas mu towarzyszących. Z jego opisu wynikało, że sprawca miał około lat 40 i był znacznie starszy od dwóch pozostałych mężczyzn, mających około 19 lat. Wskazał również, że sprawca był ubrany w spodnie typu dres koloru granatowego oraz czarną kurtkę z kapturem. Warto zauważyć, że według zeznań tego świadka, pozostali osobnicy byli ubrani – jeden z nich w zieloną kurtkę i spodnie typu jeans, nadto miał rudy kolor włosów, zaś drugi – w czerwoną kurtkę i ciemne spodnie jeans (k. 7, 11 - 12). W trakcie

okazania wizerunku, pokrzywdzony rozpoznał na fotografiach oskarżonego B. S. oraz K. S. (k. 17 – 22). Z kolei podczas okazania osób, rozpoznał jednoznacznie b. S. oraz braci K. S. i S. S. (k. 43 – 48). J. M. rozpoznał oskarżonego również w trakcie konfrontacji (k. 60 – 61). Jakkolwiek uzasadnienie wyroku Sądu I instancji jest dość skrótowe, to jednak Sąd czynił ustalenia faktyczne również na podstawie tych dowodów i zwrócił uwagę, że pokrzywdzony rozpoznał bez żadnych wątpliwości oskarżonego jako sprawcę rozboju. Nie przekonuje więc argumentacja Sądu odwoławczego, że relacje pokrzywdzonego są niewiarygodne i wzbudzają wątpliwości. Zaznaczył Sąd, że ojciec pokrzywdzonego D. M., który był funkcjonariuszem Policji – „brał aktywny udział najpierw w poszukiwaniach sprawców w terenie, a następnie był obecny przy czynnościach przeprowadzonych z udziałem jego syna w Komisariacie Policji (okazanie wizerunku, okazanie osoby)”. W przekonaniu tego Sądu, ta obecność ojca „niepełnoletniego jeszcze wówczas pokrzywdzonego przy w/w czynnościach miała niewątpliwie wpływ na postawę J. M., ograniczając w dużym stopniu jego swobodę wypowiedzi. Szybkość przeprowadzonych na tym etapie czynności w powiązaniu z wytypowaniem sprawców w drodze czynności operacyjno - rozpoznawczych (...) oraz obecnością ojca małoletniego przy czynnościach rozpoznania wywierały niewątpliwie wpływ na pokrzywdzonego, który po raz pierwszy uczestniczył w tego typu zdarzeniu. Podkreślane przez Sąd rozpoznanie oskarżonego jako sprawcy budzi poważne wątpliwości, jeśli zważy się na niespodziewane dla pokrzywdzonego okoliczności zajścia, towarzyszący mu strach, a także czas i miejsce zdarzenia (późna jesień, około godz. 20.00, brak dobrego oświetlenia)”.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę stwierdza, że motywy przedstawione przez Sąd Okręgowy są nie tylko dowolne, ale wręcz nielogiczne i sprzeczne z praktyką sądową. Nie można bezkrytycznie przyjmować, że sam fakt, iż ojciec pokrzywdzonego był funkcjonariuszem Policji, w dodatku nie pracującym w Wydziale dochodzeniowo – kryminalnym, automatycznie wpływa na brak wiarygodności czynności procesowych przeprowadzanych z udziałem J. M. oraz ogranicza swobodę jego wypowiedzi, w dodatku „w dużym stopniu”. Trudno też logicznie pojąć, dlaczego „szybkość przeprowadzonych czynności w powiązaniu z wytypowaniem sprawców w drodze czynności operacyjno – rozpoznawczych” ma

mieć negatywny wpływ na wiarygodność relacji pokrzywdzonego. Wydaje się bowiem, że owa „szybkość” w wytypowaniu sprawcy świadczy raczej o dobrej pracy Policji, nie zaś o jakimkolwiek pozaprocesowym i bezprawnym wpływie ojca pokrzywdzonego na prowadzone czynności. Trafnie podniósł prokurator w kasacji, że tego rodzaju zarzut nie został w żaden sposób wykazany, a zatem nie może mieć znaczenia w sprawie.

Co do obecności ojca pokrzywdzonego przy przesłuchaniu syna trzeba krytycznie zauważyć, że stanowisko Sądu drugiej instancji w tym zakresie jest jaskrawo sprzeczne zarówno z praktyką sądową, jak i z przepisami procedury karnej.

Trzeba więc przypomnieć, że pokrzywdzony w chwili zdarzenia był osobą małoletnią, gdyż miał co prawda skończone 17 lat, lecz nie ukończył 18 roku życia. Jest rzeczą normalną, że zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na szkodę syna złożył D. M., skoro art. 51 § 2 k.p.k. stanowi, że prawa pokrzywdzonego małoletniego wykonuje jego przedstawiciel ustawowy. Trafnie też zauważył autor kasacji, iż „co do zasady małoletni świadek pokrzywdzony może być przesłuchiwany w obecności rodzica”. Podobnie i w tym przypadku Sąd odwoławczy nie wskazał, w jaki sposób sama obecność ojca miała wpływać na swobodę wypowiedzi syna, a poprzestał Sąd na podniesieniu w formie zarzutu jedynie faktu tej obecności. Ma rację też skarżący, że obecność ojca przy danych czynnościach procesowych winna być odnotowana w protokole, lecz ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą stanowić podstawę odpowiedzialności służbowej osoby przeprowadzającej taką czynność, a nie dowodzą automatycznie wpływania ojca na przesłuchiwanego pokrzywdzonego.

Sąd Okręgowy zdeprecjonował też wartość rozpoznania przez pokrzywdzonego w osobie oskarżonego sprawcy przestępstwa. Podniósł Sąd w tym zakresie – „rozpoznanie oskarżonego jako sprawcy budzi poważne wątpliwości, jeśli zważy się na niespodziewane dla pokrzywdzonego okoliczności zajścia, towarzyszący mu strach, a także czas i miejsce zdarzenia (późna jesień, około godz. 20.00, brak dobrego oświetlenia)”. Ponieważ J. M. twierdził, iż rozpoznaje oskarżonego po takich cechach charakterystycznych, jak wiek, rysy twarzy, wzrost, budowa ciała, charakterystyczny sposób chodzenia, czy głos, Sąd odwoławczy podał w wątpliwość możliwość zapamiętania przez pokrzywdzonego

takich cech sprawcy. W przypadku głosu stwierdził, że jest to „nader wątpliwe po 4 miesiącach od dynamicznego zajścia, przy uwzględnieniu stresu pokrzywdzonego”, zaś co do charakterystycznego stylu chodzenia podniósł, że brak takich cech jeśli chodzi o oskarżonego. W podsumowaniu tych rozważań Sąd podniósł – „Słusznie obrońca poddaje więc w wątpliwość owe - pewne rozpoznanie, przy uwzględnieniu okoliczności krótkiego i zaskakującego dla pokrzywdzonego spotkania, a także braku dobrego oświetlenia w miejscu zdarzenia oraz ubioru sprawcy i nakrycia głowy, zasłaniającego przecież w dużej mierze twarz”.

W związku z takim stanowiskiem Sądu odwoławczego Sąd Najwyższy stwierdza, że jest ono całkowicie dowolne i powstało w oderwaniu od wymowy materiału dowodowego, sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniemi wiedzy i doświadczenia życiowego – a więc w sposób rażąco łamie zasadę swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k.

Nie sposób zaprzeczyć, że całe zdarzenie było krótkie, zaskakujące dla pokrzywdzonego i z całą pewnością stresujące. Trudno jednak bezkrytycznie przyjąć, że już te okoliczności powodowały brak możliwości rozpoznania sprawcy zdarzenia przez pokrzywdzonego. Nic też nie wskazuje, by pokrzywdzony był wręcz sparaliżowany strachem, jakkolwiek oczywiście przeżywał obawę o swoje bezpieczeństwo. Jego dalsze postępowanie wskazuje na opanowanie i logiczny sposób działania. Godzi się zauważyć, że o ile nie każde przestępne działanie rozgrywa się w krótkim czasie, to przecież prawie w każdym przypadku jest ono „zaskakujące” i „stresujące” dla osoby pokrzywdzonej. Automatyczne, odgórne zakładanie braku wystarczającej wiarygodności zeznań pokrzywdzonego z tego powodu i kwestionowanie możliwości rozpoznania sprawcy byłoby nieporozumieniem, niedopuszczalne i stanowiłoby wyraz wypaczenia zasad kierujących właściwą oceną dowodu z przesłuchania świadka. Nie ma potrzeby cytowania w tym miejscu utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych oraz stanowisk doktryny w zakresie odnoszącym się do takiego dowodu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że osoba występująca w procesie jako pokrzywdzona może mieć, w odróżnieniu od innych świadków, kłopoty z zachowaniem obiektywizmu i bezstronności, co jeszcze nie znaczy, iż zeznaje fałszywie. Podnoszono też wielokrotnie w orzecznictwie, że inna jest sytuacja

emocjonalna pokrzywdzonego, niż świadków nie będących bezpośrednio zaangażowanych emocjami w zdarzenie. Toteż świadek będący pokrzywdzonym ma prawo zeznawać nieco odmiennie od tych osób, które tylko obserwowały zdarzenie w sposób bezpieczny dla siebie, czy też nie dostrzegać wszystkich elementów tego zajścia. Innymi słowy, właśnie z uwagi na to emocjonalne zaangażowanie w przebieg zdarzenia, które bezpośrednio go dotyczyło, nie można żądać od pokrzywdzonego przedstawienia przebiegu zdarzenia w sposób wręcz fotograficzny. Wszak dynamika zajścia oraz emocje mu towarzyszące mogą powodować, że szczegóły rysopisu sprawcy podawane przez pokrzywdzonego mogą różnić się od tych występujących u niego w rzeczywistości. Ponieważ Sąd odwoławczy nadaje dużego znaczenia np. rozbieżności pomiędzy wzrostem oskarżonego a wzrostem sprawcy podanym przez J. M., to wypada zauważyć, iż niezależnie od wskazanych powyżej okoliczności związanych z dynamiką zdarzenia i towarzyszącym mu stresem, wypada zauważyć, że w sytuacji, gdy sprawca miał na głowie kaptur, jego wzrost mógł wydawać się pokrzywdzonemu wyższy. Trzeba też przypomnieć, że w trakcie zdarzenia pokrzywdzony i sprawca stali w bezpośredniej bliskości siebie, skoro napastnik zabrał z ręki J. M. najpierw e-papierosa, a następnie ściągnął mu zegarek. Toteż wydaje się rzeczą naturalną, że pokrzywdzony miał możliwość przyglądnięcia się rysopisowi sprawcy, a następnie rozpoznania go.

Jak podniesiono wcześniej, czynnikiem decydującym w głównej mierze o uniewinnieniu przez Sąd drugiej instancji oskarżonego B. S. były wyniki opinii z zakresu analizy antroposkopijnej, którą jednak Sąd ocenił bezkrytycznie i wybiórczo w kontekście pozostałych dowodów. Wydaje się bowiem, że wbrew odmiennemu stanowisku tego Sądu, wnioski opinii w pewnym stopniu potwierdzają zeznania pokrzywdzonego. W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że dla Sądu odwoławczego nie mają żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy wnioski tej opinii w zakresie dotyczącym braci S. S. i K. S.. Tymczasem zdają się one potwierdzać wersję zdarzenia przedstawianą właśnie przez pokrzywdzonego. Wypada więc przypomnieć, że J. M. rozpoznał stanowczo obydwu braci w czasie okazania osób, a nadto rozpoznał na fotografii K. S.. Wskazał też, że jedna z osób towarzyszących krytycznego dnia sprawcy miała rude włosy. Trudno nie dostrzec,

że jeden z braci S. ma dokładnie takie właśnie włosy, co jednoznacznie udokumentowano na fotografiach w opinii. W końcowych wnioskach swej opinii biegły T. P. stwierdził, że nie można wykluczyć, iż S. S. i K. S. oraz mężczyźni utrwaleni na monitoringu (w opinii oznaczeni Nr 2 i 3), to jedne i te same osoby (k. 302). W tej sytuacji musi dziwić konkluzja Sądu odwoławczego, że „Nie zmienia to faktu, iż obaj mężczyźni zaprzeczali, by mieli dopuścić się rozboju na pokrzywdzonym, względnie towarzyszyć oskarżonemu tego dnia przy popełnianiu przez niego występku”. Wydaje się, że przedstawione powyżej okoliczności czynią to stanowisko sprzecznym z oczywistą wymową dowodów i jest nielogiczne. Ewentualne przyjęcie, że pokrzywdzony rozpoznał jednak wiarygodnie braci S. jako osoby towarzyszące sprawcy, potwierdza prawdziwość jego relacji i może wskazywać na trafność rozpoznania także oskarżonego. Nie oznacza to bynajmniej stwierdzenia współudziału tych dwóch osób w przestępstwie na szkodę J. M.. Z kolei co do osoby B. S., to trzeba zauważyć, że biegły podkreślił, iż zarówno niska jakość nagrania, jak i mała ilość cech antroposkopijnych, uniemożliwia wydanie opinii o wyższym stopniu kategoryczności. Opinia w części dotyczącej oskarżonego bynajmniej nie wykluczyła kategorycznie B. S. jako sprawcę rozboju. Stwierdza jedynie, że nie można wykluczyć, iż oskarżony oraz mężczyzna z monitoringu (oznaczony Nr 1), to inna osoba. Natomiast rzeczą Sądu było dokonać skrupulatnej analizy wszystkich dowodów w kontekście stanowiska biegłego i wyciągnięcie przekonującego wniosku zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k., a następnie rozstrzygnięcie o odpowiedzialności (bądź jej braku) oskarżonego B.S. w zakresie zarzucanego mu przestępstwa.

Za wysoce wątpliwe należy też uznać stanowisko Sądu Okręgowego, w którego przekonaniu przeciwko możliwości popełnienia przez B. S. zarzucanego mu czynu miałyby przemawiać „nie tylko okoliczności popełnienia tego czynu przez oskarżonego, który w towarzystwie dwóch innych, dużo młodszych od siebie osób miał dopuścić się rozboju, ale także i jego motywacja; był on wszak wówczas jedynie na krótko na (...), posiadał pracę zarobkową w W., stąd wysoce wątpliwym jest by tak nieduża wartość kradzionego mienia i jego rodzaj skłoniły go do popełnienia poważnego przestępstwa”. Praktyka sądowa dostarcza nazbyt wielu przykładów popełniania przez sprawców przestępstw bez jakiejś specjalnej

motywacji, przypadkowych, podjętych w sytuacji nadarzającej się okazji, nieprzemyślanych. Fakt, że oskarżony był znacznie starszy od towarzyszących mu osób, posiadanie przez niego pracy zarobkowej, czy też niska wartość zabranego mienia, same w sobie nie muszą przemawiać przeciwko możliwości dokonania przez niego przestępstwa.

Wydaje się więc, że ma rację autor kasacji, gdy konkluduje, że „Wskazane dowody, ocenione w sposób zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz prawidłowa ocena opinii biegłego, niewykluczającego sprawstwa oskarżonego, winny dać Sądowi podstawę do uznania winy i przyjęcia sprawstwa tego ostatniego”.

Wszystkie powyższe okoliczności spowodowały, iż Sąd Najwyższy uznał za konieczne uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Okręgowemu w G.. W toku ponownego postępowania Sąd ten rozpozna wnikliwie wniesione apelacje i będzie mieć na uwadze argumenty przedstawione przez Sąd Najwyższy w niniejszym uzasadnieniu. W każdym jednak przypadku, zarówno wówczas, gdy uwzględni którąkolwiek z wniesionych apelacji, jak i w sytuacji uznania ich za chybione, przedstawi w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia argumenty wyczerpująco i w sposób świadczący o tym, że dokonał rzetelnej kontroli instancyjnej.